



PIERWSZY PREZES  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 24 kwietnia 2009 r.

BSA I - 021- 46/09

Pan  
Piotr ZIENTARSKI  
Przewodniczący  
Komisji Ustawodawczej  
w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej

*Szanowny Panie Przewodniczący,*

W odpowiedzi na pismo z dnia 25 marca 2009 r., BPS/KU-034/492/7/09  
uprzejmie przesyłam uwagi Sądu Najwyższego do **projektu ustawy o zmianie  
ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw (druk  
senacki nr 492)**.

Z wyrazami szacunku

Prof. dr hab. Lech GARDOCKI



**SĄD NAJWYŻSZY**  
**BIURO STUDIÓW I ANALIZ**  
Pl. Krasieńskich 2/4/6, 00-951 Warszawa

Warszawa, dnia 27 kwietnia 2009 r.

**BSA I – 021– 46/09**

### **U w a g i**

#### **do projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw**

Stosownie do treści art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. Nr 6, poz. 69) Rzecznik Praw Dziecka stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności praw i obowiązków rodziców. Tak zdefiniowane zadania Rzecznika uszczegółowione przepisem art. 3 ustawy, zakreślają zarazem szerokie ramy jego uprawnień i można je uznać za wyczerpujące. Poszukiwanie w związku z tym dalszych przedmiotowo określonych uprawnień Rzecznika nie wydaje się celowe, zwłaszcza, że niezależnie od sposobu ich wyartykułowania, zawsze będą one miały charakter przykładowy, czemu ustawodawca dał wyraz w redakcji ustępu 2 art. 3 ustawy posługując się wyrażeniem „w szczególności”. Sami projektodawcy zauważają zresztą w uzasadnieniu projektu, że zamierzone dodanie w art. 3 ustępu 5 „można wyinterpretować z dotychczas obowiązujących przepisów”.

Zasadnicze zastrzeżenia budzi proponowane dodanie w art. 10 ustawy punktów 2a – 2c. Przyjęcie takiej zmiany oznacza w istocie zrównanie uprawnień Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie procedury szczególnej. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że określony rzeczowo zakres właściwości każdego z tych Rzeczników jest różny. O ile bowiem Rzecznikowi Praw Dziecka ustawodawca wyznaczył granice zainteresowania w samej nazwie funkcji, o tyle Rzecznikowi Praw Obywatelskich, jako organowi konstytucyjnemu przyznał uprawnienia obejmujące ogół praw obywatelskich w tym także praw dziecka. Stąd, jak się wydaje, we wzajemnej relacji między obu rzecznikami, Rzecznika Praw Dziecka w art. 10 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 stycznia 2000 r. wyposażono w uprawnienie, w myśl którego może on zwrócić się m.in. do Rzecznika Praw Oby-

watelskich o podjęcie stosownych działań w interesie dziecka, a ten obowiązany jest działania te podjąć (ust. 2 art. 10).

Odrębnym zagadnieniem jest zaskarżalność orzeczeń, ogólnie rzecz ujmując, z elementem praw dziecka. Sprowadzając to na grunt zasad jurysdykcyjnych, jest to domena sądów rodzinnych jako władzy opiekuńczej. Należy w związku z tym zauważyć, że w myśl art. 519<sup>1</sup> § 2 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego i kurateli skarga kasacyjna przysługuje tylko w sprawach o przysposobienie oraz o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami. W obu tych rodzajach spraw interes dziecka jawi się na ogół jako splot okoliczności faktycznych, co zdecydowanie ogranicza potrzebę sięgania do trzeciego środka zaskarżenia, a co przemawia przeciwko próbie tworzenia nowej, instytucjonalnej formy zaskarżalności tych orzeczeń. Jeżeli zaś taka potrzeba zajdzie, to za wystarczające uznać należy w tej mierze uprawnienie Rzecznika Praw Obywatelskich w porozumieniu z Rzecznikiem Praw Dziecka, zważywszy na treść powołanego art. 10 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy.

Jest znamienne, że zamierzone zmiany nie były przedmiotem zabiegów legislacyjnych poprzedzających uchwalenie ustawy z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe (Dz. U. Nr 214, poz. 1345). Może to oznaczać brak społecznej doniosłości obecnie proponowanych zmian, a w każdym razie takiej ich rangi, iżby było uzasadnione podjęcie niezwłocznej zmiany ustawy.

Przedstawiony projekt kolejnej zmiany także nie odwołuje się do argumentów pozwalających w szerszym zakresie poddać je ocenie.